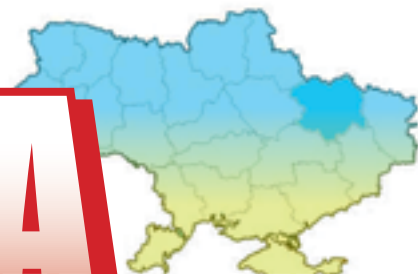


Ex oriente lux



POLO니아

CHARKOWA



№7 (177)
2017 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Letnia szkoła języka polskiego w Kielcach



16-29 lipca 35 osobowa grupa młodzieży Polskiej Sobotniej Szkoły „Polonia” z Charkowa wzięła udział w letniej szkole języka polskiego w Kielcach, organizowany przez zespół szkół AWANS.

Cd. na str.11

Szczyt Ukraina – Unia Europejska

Jak Polacy Charków budowali

Летняя академия в Торуні

Moje lato z Polską

Kuchnia polska: pierogi z mięsem i żurawiną

Jesteśmy dopiero w połowie drogi



13 lipca, w Kijowie odbył się coroczny szczyt Ukraina – Unia Europejska. Przedstawiciele instytucji unijnych i prezydent Petro Poroszenko skupili się na omawianiu pozytywnych skutków współpracy Ukraina – UE (wprowadzenie ruchu bezwizowego, zakończenie ratyfikacji układu o stowarzyszeniu). Nie osiągnięto głównego celu – szczyt zakończył się brakiem wspólnej deklaracji podsumowującej.

Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, prezydent Ukrainy Petro Poroszenko i przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker

Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk podczas szczytu Ukraina-UE powiedział:

„Razem możemy wiele osiągnąć, ale jesteśmy dopiero w połowie drogi. Jestem pewien, że jeśli dalej będziecie tak zdecydowani, odważni i konsekwentni, jakimi byliście wtedy na Majdanie..., jeśli jesteście w stanie wytrzymać ciężar reform i nie poddać się, to spełnicie swoje marzenia i osiągniecie swoje cele.

Dziś wyraźnie widać, że wrogowi zewnętrznemu nie dacie

się pokonać. Jesteście zbyt silni. Ale możecie ponieść klęskę od samych siebie. Dlatego co by się nie działo, powinniście być jednością i unikać konfliktów wewnętrznych.

Zawsze to powtarzałem swoim rodakom, gdy byłem premierem Polski i powtarzam teraz całej Europie. Możemy przezwyciężyć wyzwania obecnego czasu tylko, jeśli się zjednoczymy. Nie ma nic gorszego niż rozpad wspólnoty z powodu współczesnych zagrożeń.

Tak, demokracja — to

różnorodność poglądów i konkurencja, ale to także ciągłe poszukiwanie konsensusu. Dlatego wasze najważniejsze zadanie na dziś — budowa nowoczesnego państwa, które będzie dbać o swoich obywateli, będzie odporne na korupcję i będzie szanować najwyższe standardy życia publicznego.

Jeśli jesteście w stanie zdać ten egzamin, nikt i nic was nie pokona”.

dk.com.ua

Pamięć o ofiarach Zbrodni Wołyńskiej

Główne uroczystości upamiętniające ofiary rzezi wołyńskiej oraz innych zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów odbyły się przy Skwerze Wołyńskim w Warszawie. Znajdują się tam dwa pomniki: 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej oraz Rzezi Wołyńskiej.

W imieniu głowy państwa Szef Kancelarii Prezydenta RP Halina Szymańska oraz Podsekretarz Stanu w KPRP Wojciech Kolarski złożyli wieńce ku czci pomordowanych. Minister Szymańska odczytała też list wystosowany przez prezydenta Andrzeja Dudę do uczestników uroczystości.

„Rocznica Krwawej Niedzieli 11 lipca 1943 roku – masowych mordów na Polakach w blisko stu miejscowościach – od dawna była uznawana za dzień upamiętniający wszystkie ofiary czystki etnicznej na

Kresach Południowo-Wschodnich. Dzisiaj po raz pierwszy obchodzimy ją oficjalnie jako ustanowione przez Sejm święto państwowe: Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

Ojczyzna nigdy nie zapomni o swoich wiernych obywatelach, zamordowanych jedynie za to, że byli Polakami. Jako Prezydent Rzeczypospolitej w imieniu państwa i narodu polskiego pochylam dzisiaj głowę na znak hołdu dla ich męczeństwa. Głęboko wierzę, że niepodległa Polska odtąd już zawsze będzie z najwyższą czcią wspominać naszych poległych Rodaków” – napisał prezydent Andrzej Duda.

prezydent.pl

Marsz Pamięci 22 lipca w 75. rocznicę Akcji Reinhardt

W sobotę ulicami Warszawy przeszedł Marsz Pamięci 22 lipca. W wydarzeniu, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, udział wzięła Doradca Prezydenta RP Zofia Romaszewska, która odczytała list głowy państwa skierowany do jego organizatorów i uczestników.

„Marsz Pamięci 22 lipca upamiętnia potworną zbrodnię, której niemieccy naziści dopuścili się na żydowskich obywatelach Rzeczypospolitej. Siedemdziesiąt pięć lat temu w okupowanej Warszawie wielką akcją wysiedleńczą rozpoczęła się brutalna likwidacja getta. Był to kolejny przejaw hitlerowskiej polityki terroru i zniszczenia. Wraz z wybuchem II wojny światowej Niemcy przenieśli swoją maszynę śmierci na okupowane ziemie Polski” – napisał prezydent w swoim liście.

Podkreślił także fakt, że „w ciągu dwóch miesięcy z samego jedynie getta w Warszawie wywieziono i wymordowano ponad ćwierć miliona ludzi tylko dlatego, że byli



Żydami. Była to realizacja zagłady narodu żydowskiego w ramach Akcji Reinhardt. Największego w dziejach ludobójstwa, zaplanowanego i przeprowadzonego przez władze III Rzeszy”.

„Dzisiejsza uroczystość oddaje cześć ofiarom, przywraca godność ludziom, których losy miały być zapomniane” – dodał Andrzej Duda.

Głównym organizatorem Marszu

Pamięci 22 lipca jest Żydowski Instytut Historyczny, który w 2017 roku obchodzi 70-lecie swojego istnienia. Marsz organizowany jest dorocznie od 2012 roku. Stanowi symbolicznie uczczenie ofiar likwidacji warszawskiego getta i tragedii narodu żydowskiego podczas II wojny światowej, skazanego przez Niemców na zagładę.

prezydent.pl

Соцзабезпечення українців у Польщі

Українці, що легально працюють у Польщі будуть отримувати польську пенсію.

Україна – одна з шести країн поза Євросоюзом, з якими Польща підписала спеціальну угоду про соціальне забезпечення. Таку угоду Польща має з Молдовою, Македонією, Південною Кореєю, Канадою, Австралією і США, пише news.finance.

Дана угода про соцзабезпечення гарантує українцям, які легально працюють (застраховані у Фонді соцстрахування Польщі) з 2014 року, право на отримання польської пенсії практично на тих же умовах, що і поляки.

„Умовою отримання права на польську пенсію є досягнення пенсійного віку і наявність внесків на рахунок в ZUS (Управління соціального страхування), незалежно

від їх розміру”, – розповів Радослав Мілчарскі з ZUS.

Що важливо, будуть підсумовані періоди страхування (легальної роботи) в обох країнах, де працював громадянин України. А розмір пенсії буде визначено пропорційно страховому періоду працівника в державі, яка видаватиме пенсію.

Довідка: Очікується, що з 1 жовтня 2017 року пенсійний вік у Польщі буде знижений: для чоловіків 65 років, а жінок – 60 років. У Польщі мінімальний пенсійний стаж для чоловіків – 25 років, а для жінок – 20 років.

ukrainians.today

Польща і світ

1 липня 1569 року під час загального сейму в Любліні була укладена Люблінська унія. У результаті об'єднання Корони Польського королівства і Великого князівства Литовського виникла Річ Посполита двох народів.

Унія серйозно відрізнялася від попередніх договорів між Короною та Князівством – попередні об'єднували дві держави тільки персональною унією, тобто особою володаря. Після Люблінської унії Велике князівство і Польське королівство мали спільного монарха, сейм, валюту, політику і герб. Проте залишилися окремі держбюджети, установи, судові системи і війська.

Засідання сейму в Любліні тривали від 10 січня 1569 р. Не обійшлося без проблем: литовські магнати кілька разів намагалися зірвати сейм. Для них спірним питанням був статус Великого

Майже 450 років тому поляки створили найбільшу державу в Європі



князівства щодо Корони – король Сигізмунд Август прагнув до інкорпорації Литви, тоді як литвини намагалися утворити конфедерацію з Польщею.

У результаті унії Річ Посполита стала найбільшою європейською (якщо не брати до уваги Російського царства) країною. У 1618 р. (після Деулінського перемир'я і приєднання до Корони землі чернігівської і сіверської, а до Литви Смоленщини) її території охоплювали 990 тис. кв. км.

Про те, як це рішення вплинуло на історію Польщі, про функціонування Речі Посполитої поговоримо з істориком, доктором Міхалом КУЛЕЦЬКИМ.

– Як потрібно оцінювати Люблінську унію? Хто більше отримав, а хто втратив?

– Я вважаю, що з погляду як Корони, так і Литви вона забезпечувала одну важливу річ – робила неможливим розпад Польсько-Литовської держави після смерті Сигізмунда Августа.

Крім того, із литовського погляду забезпечувала можливість постійної допомоги Речі Посполитої у війнах із Московією.

– Що ще переконало обидві сторони порозумітися?

– Про це йдеться і це певною мірою слушно, що принаймні

на якийсь час порозуміння припинило свавілля і брутальність магнатів щодо литовської шляхти. Це, на мою думку, не було в той момент аж таким важливим. Найважливішим було те, що це запобігало можливості розпаду цієї держави.



– Хто більше прагнув цього порозуміння? Литвини проявляли більшу ініціативу?

– Передусім, це була ініціатива Сигізмунда Августа. Я сказав би, що він навпаки змусив литовських магнатів схвалити унію. Є певним символом, про який пише у своїй роботі Хенрик Люлевіч, те, що на святковому богослужінні, на якому вшановували унію, були присутніми король, депутати і коронні сенатори.

– А як було з литовцями?

– Литовців не було. Деякі литовці сприймали це як певну поразку, інколи їм видавалося, що це ліквідація суверенітету Великого Князівства. У документах зберігся заклик двох важливих службовців: коронного канцлера Валерія Дембінського і великого коронного маршалка Яна Фірлея, котрі вимагали, щоб у зв'язку з укладенням унії ліквідували литовські установи самоврядування. Литвини не прагнули до унії через внутрішні причини. Литвини вважали, що це може спричинити ліквідацію Великого Князівства і поглинання його Річчю Посполитою.

– Чи можна вбачати в унії причини настільки великої кількості воєн Речі Посполитої? Постійний зв'язок із Литвою та військова допомога загострили ситуацію на східному кордоні на довгі роки. А на півдні ще була Османська імперія.

– Потрібно пам'ятати про те, що, коли говоримо про Корону, війна з Туреччиною – остання річ, якої вони хотіли. Зараз це чітко видно з нагоди вшанування у цьому році 600-ліття перших дипломатичних контактів між Польщею й Османською державою. Корона не мала бажання воювати з Туреччиною і не піддавалася нічим намовлянням



Сигізмунд II Август — Великий князь Литовський (1544-1572) і король польський (1548-1572) із литовської династії Ягеллонів. Перший монарх Речі Посполитої — король польський і великий князь литовський (1569-1572). 1569 року затвердив Люблінську унію.

до подібних дій, включно з Папою Римським.

– У такому разі вони боялися втратити свої посади чи поразки від росіян?

– До цього не дійшло. Те, що зараз я скажу, не зовсім історичне. Литвини, мабуть, так далеко на заходили, щоби боятися в той момент Москву, якщо брати до уваги, що робив цар Іван IV. На початку XVI ст. по суті невеликою була різниця, чи хтось був під владою царя, чи під владою великого князя. Класичним прикладом є особи Михайла Глінського і Костянтина Острозького, котрі впродовж кількох років цілком добре почувалися в Москві. Однак в другій половині XVI ст. це виглядало по-іншому і більшість литвинів не мали особливого бажання перебувати під владою царя.

– А чи насправді існував варіант створення Речі Посполитої трьох народів?

– Варіант існував, проблема лише полягала в тому, що Річ Посполита не була достатньо сильною, щоби запровадити цей варіант силою. Поляки були в стані у той момент запобігти від'єднанню більшої частини України, але вони не змогли би тоді змусити козаків до покори. Коротко кажучи, варіант був, але Річ Посполита була занадто слабкою. Для цього потрібна була рішуча перемога над Московією, що не вдалося в ті роки.

– Як так сталося, що, незважаючи на такі відмінності, передусім мовні та релігійні, Річ Посполита стала настільки значною країною в Європі?

– Полонізація вже діяла раніше, а Люблінська унія була її рушійним двигуном. У II половині XVI ст. Радзівіли вже переписуються між собою польською. Також усе швидше полонізується середня шляхта, тобто та, яка хотіла відігравати більш активну роль у політичному житті держави. А релігійні відмінності – і серед одних, і серед других були і католики, і православні.

– А пізніші часи? Уніати за Сигізмунда III Вази?

– Ця ідея існує в абсолютно іншій ролі, ніж тоді, коли виникла. Зрештою, козаки в середині XVII ст., виступаючи за ліквідацію унії, не знали, що це віросповідання стане елементом культурної ідентичності руського населення на території Західної України. Українці з території Львова й околиць – це переважно уніати.

Jak Polacy Charków budowali



Polacy na Wydziale Lekarskim Charkowskiego Uniwersytetu Imperatorskiego

Opracowanie na temat powstania Charkowskiego Uniwersytetu Imperatorskiego wykazało znaczną liczbę Polaków profesorów na poszczególnych wydziałach. Jednak najliczniejszym pod względem liczby Polaków był Wydział Lekarski. W oddzielnym artykule została już przedstawiona postać wybitnego lekarza Charkowa Władysława Frankowskiego, a obecnie wydaje się niezbędną ogólną prezentacją Polaków w składzie Wydziału Lekarskiego. Jedni pracowali przez dłuższy okres w tym mieście, inni natomiast, po odbyciu studiów, udawali się w różne części świata, niosąc niezbędną pomoc medyczną. Tabela nr 2 ukazuje zaledwie przybliżoną liczbę Polaków, związanych z charkowskim wydziałem lekarskim. Mając na uwadze tylko jeden wydział uniwersytetu poza granicami Polski można stwierdzić, że jest to liczba imponująca.

W omawianym okresie na uniwersytecie charkowskim pracowało wiele wybitnych postaci polskiej medycyny. Na szczególną uwagę zasługują: wykładowca farmakologii

Napoleon Halicki, wspomniany już doktor Władysław Frankowski, wykładowca medycyny sądowej Mikołaj Zaleski, docent etatowy katedry kliniki terapeutycznej i wynalazca Walerian Łaszkiewicz, internista oraz profesor i kierownik kliniki terapeutycznej Teodor Opęchowski, profesor Katedry Chirurgii Operacyjnej i dziekan Wydziału Lekarskiego Julian Pęski, farmakolog Jan Stankiewicz, dermatolog i wenerolog Włodzimierz Poraj-Koszyk oraz neurolog i psychiatra Władysław Dzierżyński (brat Feliksa). Są to zaledwie wybrane postacie z tego okresu, gdyż ramowe opracowanie nie pozwala na całościowe omówienie zagadnienia mając na celu jedynie przybliżenie tematu dla dalszych badań i opracowań o tych wielkich zapomnianych Polakach, pracujących w trudnych warunkach poza ojczytymi granicami.

Pierwszy ze wspomnianych prof. Napoleon Halicki charkowską karierę rozpoczął w 1837 roku jako wykładowca operatywnej zoochirurgii. W 1842 roku uzyskał stopień lekarza medycyny, po czym prowadził zajęcia kliniczne

i doświadczenia laboratoryjne. Cieszył się ogromną popularnością wśród studentów, gdyż będąc osobą niewiele starszą, potrafił znaleźć wspólny język ze słuchaczami wykładów i zafascynować tematyką naukową. Osobiście angażował się w leczenie i pomoc chorym na cholera w czasie wybuchu epidemii w Charkowie. Liczne zasługi przed uniwersytetem i społeczeństwem sprawiły, że cesarz w 1856 roku mianował go dyrektorem Charkowskiej Wyższej Szkoły Weterynarii.

Współcześni wspominali go jako osobę energiczną i ruchliwą. Często podróżował po Rosji, ale także po zachodniej Europie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych. Sam nie drukował własnych publikacji, jednak jego odkrycia znalazły się w sprawozdaniach służbowych i konspektach studentów, gdyż odkrycia i wyniki badań podawał studentom na wykładach. W 1867 roku podał się do dymisji, lecz przez wiele następnych lat pamiętano o jego odkryciach i o samej niepospolitej osobowości.

Polakiem, szlachcicem i mieszczaninem Charkowa był Mikołaj Zaleski herbu Dołęga, wykładowca medycyny sądowej. Po ukończeniu charkowskiego gimnazjum w 1855 roku wstąpił na miejscowy uniwersytet, który ukończył z wynikiem celującym. Od 1860 roku pracował w Charkowie na stanowisku ordynatora kliniki terapeutycznej i akuszerskiej.

Po obronie pracy doktorskiej przez kilka lat pogłębiał wiedzę we Francji i Austrii. Po powrocie wiele publikował.

Miał propozycję na objęcie stanowiska wykładowcy w Petersburgu, jednak z powodu braku środków do życia, był zmuszony do powrotu do Charkowa. W 1868 roku otrzymał stanowisko wykładowcy toksykologii na wydziale medycyny sądowej. To za jego przyczyną w drugiej połowie XIX wieku w Charkowie toksykologia stała się bardzo „modnym” przedmiotem.

W latach 1869-1885 wykładał medycynę sądową. Z tej też racji był angażowany w sądy w charakterze eksperta. Dzięki niemu udało się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia skomplikowane śledztwa związane z głośnymi zabójstwami.

Do końca życia był bardzo związany z Charkowem. Gdy ponownie w 1871 uzyskał przez Uniwersytet Kazański zaproszenie na stanowisko profesora nadzwyczajnego katedry higieny, stanowczo odmówił, aby móc tu doskonalić się i pracować. W 1875 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego z zakresu farmacji Uniwersytetu Charkowskiego. Po przeszło 30 latach pracy 12 maja 1893 roku przeszedł na emeryturę.

Walerian Łaszkiewicz pochodził z Kamieńca Podolskiego, a w Charkowie pracował do śmierci. Do Charkowa przyjechał w 1869 roku na stanowisko docenta etatowego katedry kliniki terapeutycznej. W Charkowie prowadził bardzo ważne dla medycyny odkrywcze badania z zakresu chorób układu nerwowego,



Profesor Teodor Opęchowski

wewnętrznych i wenerycznych.

Na jednym z wystąpień Łaszkiewicz tak wspominał o Charkowie: „Przed dziewiętnastu laty przyjechałem do Charkowa. Przywiozłem ze sobą młodość, energię i misjonarski zapał służenia nauce. (...) Kocham też uniwersytet za jego szczególną czystość i schludność moralną, za ów dobroczynny klimat, w którym rósł i rozwijał się wielce sympatyczny typ człowieka uniwersyteckiego. Wszystko, co dziś jest moim udziałem, zawdzięczam uniwersytetowi”.

W dwa lata po tej mowie 17 czerwca 1888 roku profesor Łaszkiewicz zmarł na gruźlicę, pozostając w pamięci ludzkiej osobą o silnych walorach moralnych. Nigdy nie brał udziału w intrygach i

skrytych rozgrywkach.

„Gwiazdą pierwszej wielkości” dla Charkowa był profesor katedry patologii szczegółowej i terapii chorób wewnętrznych Teodor Opęchowski. Urodził się na Podolu w 1853 roku. Studiował i pracował na wielu uczelniach Rosji i Europy. Z bagażem wiedzy i doświadczenia w 1891 roku przybył do Charkowa, aby zatrzymać się na kolejne 22 lata. W tym mieście był uważany za człowieka Zachodu – elegancki, wytworny, grzeczny. Lubił muzykę i malarstwo. Grał na wiolonczeli, miał w domu prawdziwą galerię obrazów. Ponadto brał aktywny udział w życiu charkowskiej Polonii, będąc pierwszym prezesem Towarzystwa Dobroczynności. Zmarł w 1914 roku w guberni lubelskiej, dokąd wyjechał po rezygnacji z wykładów.

Profesor Julian Pęski był absolwentem Uniwersytetu Charkowskiego i tutaj ciągle pracował. Urodził się w miejscowości Sławuta 3 marca 1859 roku. Gimnazjum ukończył w Charkowie, a następnie od 1880 roku podjął studia na uniwersytecie. Już jako student miał możliwość pracy w laboratorium, zaś po uzyskaniu dyplomu lekarza w 1885 roku pozostał na stanowisku chirurga.

Udzielał się także jako redaktor wielu pism. Nie brakło go w życiu społecznym. Pełnił funkcję sekretarza Towarzystwa Dobroczynności. Wszelkimi sposobami zabiegał o zachowanie ducha polskiego wśród miejscowych Polaków. „Był jednym z najczynniejszych członków kolonii polskiej i wielkim przyjacielem młodzieży polskiej, która miała do niego wielkie zaufanie i uciekała się do niego o pomoc i pośrednictwo”.

Asystent doktora Pęskiego Wincenty Tomaszewicz tak o nim zeznawał: „Profesor Pęski był wysokim, postawnym, przystojnym mężczyzną. Wesoly, dowcipny, dobroduszny, szczerzy i nieco rubaszny, przyciągał do siebie ludzi, którzy go bliżej poznali”.

Należał także do ludzi bardzo zamożnych. W Charkowie posiadał własny dom. Wokresie letnim rezydował w Słowiańsku, a w Charkowie przy ul. Czernyszewskiego 39 posiadał prywatny gabinet.

W latach 1911-1920 przez trzy kadencje był dziekanem Wydziału Lekarskiego. Zmarł nagle 20 kwietnia 1920 roku, w trakcie przygotowań do wyjazdu do Polski. Został pochowany w Charkowie na dawnym cmentarzu katolickim. Jego mogiła nie ocalała. Pozostawił po sobie ucznia – profesora Bolesława Szareckiego, od 1913 roku docenta w katedrze kliniki chirurgicznej w Charkowie, następnie profesora i znanego chirurga w Polsce.

W głębi starego cmentarza katolickiego zachowała się okazała mogiła z polskim napisem, kryjąca szczątki profesora farmakologii Jana Stankiewicza. Pochodził z polskiej rodziny, mieszkającej w guberni kijowskiej, gdzie urodził się 23 października 1833 roku.

Po otrzymaniu dyplomu lekarskiego z dniem 23 stycznia 1864 roku został powołany na stanowisko docenta katedry farmakologii w Charkowie. Pod koniec tego roku został profesorem nadzwyczajnym, a w 1865 zwyczajnym tejże katedry, gdzie pracował przez następne osiemnaście lat. Spod jego pióra wyszło szereg poważnych dzieł naukowych. W 1882 roku z powodu przewlekłej choroby zrezygnował z wykładów na uniwersytecie i jak



Profesor Włodzimierz Poraj-Koszyc

podaje inskrypcja nagrobna, zmarł 1 marca 1882 roku w Charkowie.

Nietuzinkową postacią dla Charkowa pozostawał prof. Włodzimierz Poraj-Koszyc, który jako szczególnie utalentowany młodzieniec już w wieku dziewiętnastu lat ukończył z wyróżnieniem Uniwersytet charkowski, uzyskawszy dyplom lekarza ziemskiego. Bezpośrednio po studiach otrzymał propozycję pracy na uniwersytecie, pełniąc urząd pomocnika dyrektora katedry chirurgii teoretycznej. W wieku 22 lat uzyskał stopień doktora medycyny. Przez następne lata przebywał w Petersburgu, Paryżu, Charkowie, a następnie specjalizował się w klinikach prywatnych Wiednia, Paryża, Brukseli i Monachium. Odbił służbę wojskową, przebywał na froncie tureckim. W 1879 roku prof. Poraj-Koszyc powrócił do Charkowa, gdzie zasłynął niespotykaną energią

zaangażowania w badania naukowe. Wydał przeszło 30 opracowań. Jednak z powodu wyczerpania się organizmu zmarł 26 czerwca 1892 roku w wieku 45 lat.

Nie bez znaczenia była także postać Władysława Dzierżyńskiego, brata Feliksa, symbolu terroru Rosji. Władysław Dzierżyński wybitny neurolog, Polak i patriota, został niemal całkowicie zapomniany, a jeszcze w latach 60. studenci uczyli się z jego podręcznika do neurologii.

W 1906 roku Władysław Dzierżyński zdobył dyplom lekarza na Uniwersytecie Moskiewskim. Rozpoczął pracę w moskiewskiej Klinice Chorób Nerwowych. W 1913 roku, gdy Dzierżyńscy przenieśli się do Charkowa, Władysław został ordynatorem Ziemskiego Szpitala Gubernialnego i dziekanem wydziału lekarskiego. W tym samym roku opublikował swoją najbardziej znaną pracę dotyczącą zaburzeń rozwojowych. Po 1915 roku opuścił Charków, osiadając w Łodzi.

Prezentowany artykuł ukazuje znaczący wkład Polaków w rozwój charkowskiej medycyny. Na zakończenie należy dodać, że wielu spośród Polaków – absolwentów medycyny w Charkowie, wyjechało na inne uniwersytety i miejsca posługi. Na przykład Maksymilian Majewski, Aleksander Rączewski, Stefan Sciepura, Władysław Skubowicz byli lekarzami wojskowymi na dalekim Kaukazie. Maurycy Kleczkowski pracował na uniwersytecie w Wilnie, Hipolit Korzeniowski przeniósł się do Petersburga, Franciszek Roehr wyjechał do Wiednia, a Władysław Strawiński pracował w Warszawie.

Marian SKOWYRA
kuriergalicyjski.com

Artykuł ciąg dalszy w następnym numerze

XVIII Пасха в Польше – Люблин 2017

В городе Люблине находится Общество «Wspólne Korzenie». Каждый год во главе с Збигневом Войцеховским – председателем, и Юзефом Гусажем, заместителем председателя, общество организует поездку в Польшу на Пасху для представителей Польши и поляков за границей. Это было уже семнадцать раз. Приезжают люди из самых разных уголков планеты, в том числе из Украины, Казахстана, Сибири. Все они имеют польские корни, но по разным причинам и в разное время их предки были высланы с территории Польши. Конечно, родные традиции потихоньку забываются, если живешь в другой стране. И именно для того, чтобы эти люди могли усовершенствовать родной язык, лучше прочувствовать польские обычаи и культуру, и даже более того, свою польскость, и организуются такие поездки.

В этом году и мне посчастливилось провести Пасхальные праздники в Польше. Мы приехали в Люблин, где нас встретил Юзеф Гусаж и познакомил с семьями, в которых нам предстояло прожить 10 дней. Это было, по-настоящему, прекрасное время, наполненное приятным общением с заботливыми и гостеприимными людьми. Удалось увидеть не только праздничные традиции, но

и поучаствовать в повседневной жизни польской семьи: сердечные беседы с их родственниками и соседями, походы в костел и по магазинам, подготовка к празднику и само празднование Пасхи, поездки по Люблину для осмотра достопримечательностей и просто прогулки.

А какие были замечательные экскурсии! После Пасхи мы отправились в Краков, который, несмотря на то, что встретил нас снежной погодой, как всегда, был необычайно красив! Чего только стоят замок Вавель, Мариацкий костел и центральная площадь – Сукеннице! А еще мы посетили Санктуарий Милосердия Господнего в Лагевниках.

Конечно, в течение Пасхальной недели нельзя было не поехать в Ченстохову, город костелов и музеев, главный центр паломников на Ясной Горе в Польше. Там мы посетили Санктуарий и совершили молитву у чудотворной иконы Божией Матери Ясногорской, осмотрели монастырь о.о. Паулинов, а также познакомились с заместителем мэра Ченстоховы Рышардом Стэфаняком.

Побывали мы и в столице Польши, великолепной Варшаве. Здесь у нас была очень теплая и доверительная беседа с руководством Общества «Wspólnota Polska», а также экскурсия в Сейм и Сенат РП,

где мы встретились с Яниной Сагатовской (той самой, которая написала для нашего Харьковского общества польской культуры поздравительное письмо), познакомились с дочерью легендарного генерала Андерса, Анной Марией Андерс. Поистине незабываемой стала встреча в Белом зале Президентского дворца с Президентом Польши, Анджеем Дудой и его супругой Агатой Корнхаузер-Дудой. Очень интересные оказались разговоры с заместителем мэра Варшавы, экскурсия в Музей Варшавского восстания и осмотр Старого города.

В конце нашего пребывания, уже в Люблине, мы совершили экскурсию в Музей на Майданек, Люблинский католический университет, возложили цветы к памятнику Иоанну Павлу II и Кардиналу Стефану Вышыньскому и жертвам Катыни.

Трогательным был и последний, прощальный день, в зале горсовета, где каждому из нашей группы хотелось сказать искренние слова благодарности мэру Люблина Кшыштофу Жуку, Председателю Общества «Wspólnota Polska», директору Дома Польши в Люблине, Дариушу Сьядецкому, Юзефу Гусажу и Збигневу Войцеховскому – инициаторам акции «Пасха в Польше», а также выразить теплые пожелания приглашающим семьям, всем организаторам и жителям города.

После поездки эмоции всех переполняли! Она была такой насыщенной, впечатления меняли друг друга, хотелось все запомнить, все увидеть, все запечатлеть! Уверена, что это посещение Польши, организованное Обществом «Wspólne Korzenie» достигло своей цели. Ведь, окунувшись в ту атмосферу, забираешь с собой в сердце частичку Польши...

Тамара СТОЦКАЯ



Летняя академия в Торунь



Занятия по польскому языку и литературе в рамках программы «Летняя академия» прошли в период со 2 по 15 июля в средневековом польском городе Торунь. Не остались они без внимания студентов-полонистов Харьковского общества польской культуры.

Задача преподавателя – учить не только своих студентов, но и развиваться самостоятельно. С такими мыслями и отправились в дорогу учителя Харьковской Польши. Первые две недели июля они провели в атмосфере довольно непривычной: вновь оказались за университетскими партами.

После длительного перерыва возобновился проект «Летняя школа польского языка и культуры» от организации «Wspólnota Polska». В этом году реализация этой программы была связана с такими городами как Торунь, Вроцлав, Краков и Ополе. Преподаватели Общества польской культуры в Харькове выбрали «ароматный» Торунь и не прогадали. «Старинная архитектура и исторические достояния произвели впечатление.

Торунь оказался очень уютным и доброжелательным», – отмечает Илона Шубина. Программа участников слёта была распланирована по минутам. И, что самое главное, была наполнена не только многочисленными экскурсиями по старому городу. «Торунь – город, который хранит в себе дух открытий Коперника, множество легенд, манящий запах пряников.

Насыщенная познавательная программа, заботящиеся опекуны, опытные преподаватели и атмосфера университета Коперника надолго останутся в моей памяти», – добавляет Оксана Грама.

Преподаватели Польши оказались на месте своих студентов и активно изучали культуру и историю Польши, повышали коммуникативные навыки. Каждый день они посещали один из лучших университетов Польши (Университет имени Николая Коперника), чтобы послушать лекции опытных профессоров и закрепить грамматические и лексические знания. Занятия проводили опытные профессора

и преподаватели.

Среди списка культурных мест особенно интересными были Этнографический музей, Музей Торуньского пряника и Центр современного искусства.

Координатор проекта в городе Торунь Анна Косицкая отметила, что возобновленная традиция летнего обучения поляков, проживающих за пределами исторической родины, будет поддерживаться и развиваться в дальнейшем. Стоит отметить, что принять участие в программе могут не только преподаватели и студенты филологического профиля. Единственное условие – желание и настойчивость.

София КОВАЛЕВСКАЯ



Удачные каникулы! Летняя школа польского языка в Кельцах

16-29 июля 35-членная группа молодежи Польской субботней Школы „Polonia” из Харькова приняла участие в Летней Школе Языка Польского в Кельцах, организованной przez Zespół Szkół AWANS.



Ученики приняли участие в богатой культурной программе. Молодежь посетила Geo Park в Кельцах, Кадzielnię, Кельце, узнала историю возникновения города, обычаи, культуру жителей на рубеже веков.

Во время занятий польского языка курсанты ходили в аквапарк. В школе Awans ученицы с направления фризера выполнили красивые прически, а ребята с направления кулинарии, под руководством п. Камилы показали способ приготовления маляковых пряников с фруктами (которые не только съели за 3 минуты). Молодежь очень охотно участвовала в нетипичных для каникул занятиях. Был также время на бильярд, фитнес и спортзал, а вечером в компании всегда было весело и творчески.

Jolanta KRAWCZENKO
фото из архива автора



В течение 14 дней молодежь получила 40 часов лекционных занятий по польскому языку; изучала тайны польской культуры и традиции.

Изучила новые обычаи, манеры и поведения. В программе курса была интересная экскурсия. В Кракове молодежь посетила Вавель, Кошчёл Мариакки, Барбакан, Сукиенице, Кошчёл на Скалке.

В современном и интерактивном Центре Науки Леонардо да Винчи в Подзамче к. Чхечин, молодежь увидела и „испытала” интерактивные выставки, а также участвовала в мастер-классах лепки из глины.

Средневековый климат ученики могли испытать в одной из самых интересных достопримечательностей провинции – в королевском замке в Чхечинах.

Moje lato z Polską



Już chyba nie będę mogła wyobrazić sobie swego życia bez Polski i bez języka polskiego. W tym roku, latem, dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Charkowie oraz Pani Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej Józefie Czernijenko, miałam wspaniałą okazję spędzić cały miesiąc w Polsce! Wzięłam udział w niezapomnianych i niezmiernie ciekawych warsztatach dla nauczycieli.

W dniach 3-12 lipca 2017 roku uczestniczyłam w kursie „XI Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą”, który został zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej. Podczas tego kursu wysłuchałam wykładów dotyczących historii Polski lat 1918 – 1989 oraz wzięłam udział w warsztatach przygotowujących do prowadzenia atrakcyjnych zajęć z młodzieżą.

W dniach 10-30 lipca 2017 roku uczestniczyłam w „Warsztatach kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół polonijnych”, które zostały

zorganizowane przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS. W toku tego kursu było dużo zajęć z gramatyki języka polskiego, literatury polskiej oraz historii. Dzięki tym zajęciom znalazłam nareszcie odpowiedzi na wszystkie pytania, które wcześniej utrudniały mi pracę z moimi uczniami.

Ten miesiąc na zawsze zostanie w mojej pamięci, ponieważ obaj organizatorzy stworzyli wspaniałe warunki nie tylko dla nauki, ale również i dla rozrywki. W lipcu odwiedziłam Cmentarz Powązkowski i Muzeum

Katyńskie w Warszawie, Majdanek i Roztocze, Zamość i Kazimierz Dolny. Poznałam dużo nauczycieli z całego świata, czasem z najdalszych zakątków naszego globu. Zdobyłam nowe doświadczenia, które pomogą mi jeszcze bardziej uatrakcyjnić moje zajęcia.

Jestem dumna z tego, że jestem nauczycielką języka polskiego, że czuję się Polką i mogę być częścią tego wspaniałego kraju!

Natalija JEFIMENKO,
nauczycielka języka polskiego
szkoły sobotniej



Mimo że łaciny uczą się już chyba wyłącznie (co absolutnie nie oznacza, że ją znają) studenci medycyny, prawa i kierunków filologicznych, jest ona obecna w wypowiedziach wielu z nas w postaci wtrętów. Kiedy czytam teksty lub słucham wypowiedzi, które zawierają łacińskie wyrażenia, często nie mogę oprzeć się wrażeniu, że wykorzystujące je osoby nie do końca (albo i wcale) nie wiedzą, co tak naprawdę one znaczą i kiedy można ich używać, żeby nie narazić się na śmieszność. Zanim przejdę do objaśniania najpopularniejszych łacińskich zwrotów, chciałabym przestrzec przed ich stosowaniem z kilku względów.

I tak – po pierwsze – język łaciński sam w sobie kojarzy się z pewną naukowością i erudycją. Wplatanie starożytnych wyrażen w potoczne, codzienne i nierzadko niepozbawione błędów językowych wypowiedzi, wydaje się co najmniej niepoważne. Po drugie – używanie omawianych zwrotów po to tylko, by „zabrznieć mądrzej” nie kończy się zwykle uznaniem wśród odbiorców i towarzyskim sukcesem. Przyczyna jest prosta – w języku wszystko powinno czemuś służyć. Jeśli więc Twój komunikat ma taki

Łacińskie słowa i zwroty – czy warto ich używać?

sam przekaz z łacińskim wtrętem, jak i bez niego, powinieneś się tego wtrętu pozbyć i narazić się niechlubnie na to, że odbiorcy nie wpadną na postawienie Cię na równi z Cynceronem. Wreszcie – po trzecie – miło by było, gdybyśmy mieli na uwadze to, że łacińskie wyrażenia nie są już tak popularne, przez co i znane, jak kiedyś. Wykorzystywanie ich ot tak, w rozmowach ze sklepową czy koleżanką, może skutkować całkowitym niezrozumieniem lub częściowym zrozumieniem sensu naszych wypowiedzi. Istnieje też prawdopodobieństwo, że nasz nieznający danego zwrotu rozmówca poczuje się najwyczajniej głupio.

Teraz ze spokojem ducha mogę przejść do objaśniania najczęściej stosowanych wyrażen łacińskich:

1) A priori – bez względu na fakty czy argumenty. Mówimy tak, gdy wnioskujemy coś „z góry”, np. Sędzia nawet nie udawał, że słucha przemówień obrony, przyjął a priori, że oskarżony jest winny.

2) Ad rem – do rzeczy. Jest to wyrażenie kończące dygresję, np. Ad rem! Panie kolego! Ad rem! Mówiliśmy o cechach dziedzicznych i o cechach nabytych. Proszę wrócić do tematu konferencji!

3) De facto – w rzeczywistości, faktycznie, np. Jego spostrzeżenia na pozór wydawały się słuszne, de facto nie wносиły niczego do sprawy.

4) Et cetera – i tak dalej, np. Wiele by można mówić o jego odwadze, waleczności, męstwie, bohaterstwie et cetera.

5) Nomen omen – imię/nazwa/słowo jest znaczące. Wyrażenie to zwraca uwagę, że użyta nazwa (zazwyczaj nazwisko) charakteryzuje omawianą osobę, rzecz czy zjawisko, np. Cechował się niezwykłym sprytem, nomen omen na nazwisko mu było Lis.

6) Notabene – zauważ dobrze. Jest to wyraz wtrącany w zdanie, który poprzedza jakąś dodatkową, ale nie mniej ważną informację, np. Trzykrotny mistrz świata poniósł pierwszą w tym roku porażkę, notabene z zawodnikiem, który startował w tych zawodach z dziką kartą.

7) Pro (publico) bono – dla dobra ogólnego. Określenie to oznacza profesjonalne usługi świadczone dobrowolnie i bezpłatnie, np. Użalamy się nad nim, a przecież on przez ten czas niczego nie robił pro bono, za wszystko pobierał opłaty.

8) Sensu stricto – w ścisłym/wąskim znaczeniu, np. Jest to w pełni uprawniona, sensu stricto metoda postępowania sądowego.

Celem tego wpisu jest zwrócenie uwagi na to, by zwrotów tych używać zgodnie z ich znaczeniem, w odpowiednim kontekście, sytuacji i czasie.

prostypolski.pl

Frazeologizmy polskie

Niedźwiedzia przysługa

Czyli: szkodliwe działanie w dobrej intencji pomocy komuś. Mefistofeles ukazuje siebie jako cząstkę tej siły, która działa dobro, pragnąc zła.

Zwykle bywa na odwrót: chcemy jak najlepiej, wychodzi źle, albo co najmniej jak zwykle, czyli też nie najlepiej. Często chcemy dobrze dla kogoś konkretnego, chcemy mu się przysłużyć. A działamy jak ten bajkowy niedźwiedź, zabijający kamieniem muchę na czole śpiącego przyjaciela, a przy okazji i jego samego.

Ciepłe kluchy

Czyli: człowiek niemrawy, o słabej woli; niedorajda. Biblia mówi, że lepiej być zimnym albo gorącym, niż letnim. Te kluski pewnie lepsze byłyby gorące, ale większość woli ciepłe od zimnych.

Miękka kluchowatość w połączeniu z ciepłotą daje szczególny efekt braku energii, stanowczości, przebojowości, tak potrzebnych – według stereotypu – zwłaszcza mężczyznom. Jeśli o paniach jako o kluchach mówimy, to częściej nie jako o ciepłych.

Jerzy BRALCZYK

„Europa na widelcu”

Rynek we Wrocławiu to miejsce, gdzie dużo się dzieje i to przez cały rok. Wydarzenia następują po sobie jeden po drugim. Jednym z takich wydarzeń jest wielkie kulinarne święto „Europa na widelcu”, które już od 9 lat odbywa się na wrocławskim Rynku.

Historia tego święta zaczyna się od pierwszych, po upadku komunizmu w Polsce, częściowo wolnych wyborów, a dokładnie 4 czerwca 1989 roku. Niewątpliwie ta data jest jedną z bardziej istotnych wydarzeń w historii najnowszej Polski.

W dwudziestą rocznicę wyborów Wrocławianie spotkali się na Rynku i świętowali zdobytą wolność przy stole o średnicy 24m, gdzie mogli delektować się potrawami z różnych krajów Unii Europejskiej. Ten pomysł świętowania tak spodobał się mieszkańcom miasta, że do dziś ma miejsce w kalendarzu największych wrocławskich wydarzeń.

Robert Makłowicz i Piotr Bikont – najlepiej ze wszystkich znają się na dobrym jedzeniu i to właśnie oni decydują każdego roku, jakie dania



i jakie kraje będą prezentować się na jarmarku produktów regionalnych i europejskich. Oprócz możliwości spróbowania smakołyków z różnych zakątków Europy, festiwal „Europa na widelcu” proponuje ogromną ilość atrakcji dla każdego podczas trwania wydarzenia.

Festiwal odbywa się na początku czerwca i trwa kilka dni. W tym roku 31 maja zaczęło się świętowanie „Europy na Widelcu”. Pierwszego dnia i do końca festiwalu trwa jarmark na wrocławskim Rynku, gdzie w drewnianych kramach są przedstawiane nie tylko produkty regionalne, ale również produkty europejskie. Także nie zapomniano o najmłodszych mieszkańcach miasta, dla nich był przygotowany Maraton Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pod czas tego maratonu, najmłodszy mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach kulinarnych i muzycznych, oraz mogli się spotkać z autorami książek kulinarnych. Festiwalem zorganizował Kulinarną Noc w Bibliotece – dzieciaki cieszyli się z możliwości nocowania w bibliotece, gdzie w nocy oglądali filmy, bawili się, wspólnie jedli kolację i śniadanie. W

kinach wystartował przegląd filmów o tematyce kulinarnej, między innymi byli to „Charlie i fabryka czekolady”, „Slow Food Story” czy „Uczta Babette”.

Głównym dniem festiwalu była sobota 3 czerwca. W sobotę była parada kucharzy, koncerty i wielka europejska uczta! Szeffowie wrocławskich kuchni gotowali na scenie dania z 18 krajów i każdy mógł spróbować coś wyjątkowego. Na zakończenie głównego dnia wystąpiła Wrocławska orchestra - Wrocław Respect Orchestra ze swoimi hitami.

Najdroższą atrakcją pod czas tego wydarzenia niewątpliwie był Dinner in the Sky. Na wrocławskim Rynku na wysokości 40 metrów rozmieściła się restauracja z najpiękniejszym widokiem. W tej restauracji jednocześnie mogą zasiąść 22 osoby i również są dodatkowe miejsca dla kelnera, kucharza i barmana. Żeby poczęstować się pysznymi daniami w niebie, trzeba wydać co najmniej 183zł. Jednakże Dinner in the Sky to wyjątkowa okazja na niezapomniane emocje.

Co roku ambasadorzy Europy na Widelcu wymyślają coś nowego i wyjątkowego, tego roku było przepysznie, czekamy na następną edycję festiwalu!

Daria KISHKINA

Złoto Bałtyku

W Gdańsku powstaje największy bursztynowy ołtarz na świecie. Już teraz ołtarz wygląda imponująco. Ołtarz powstaje w kościele św. Brygidy w Gdańsku.

Ołtarz budowany jest dzięki wsparciu wiernych, którzy czasem przynoszą do parafii całe bryły bursztynu. Ks. Ludwik Kowalski, proboszcz parafii poinformował, że ołtarz uzyskał nowe elementy, m.in. olbrzymich rozmiarów winny krzew wykonany z bursztynu oraz złote łany zbóż z bursztynowymi kłosami.

Umieszczony pod sklepieniem biały orzeł także jest bursztynowy.



Przychodzi rudy do bruneta i mówi:

– Stary ta blondynka z parteru chciała mi zrobić zdjęcie telefonem
– I co w tym dziwnego? - pyta brunet.
– Tak nic jakby nie to, że stacjonarnym.

– Jasiu czemu śpisz na lekcji?
– Nie śpię
– To powtórz moje ostatnie zdanie!
– Czemu śpisz na lekcji.

– Ale nudny program leci dziś w TV! – skarży się dziadek Maksowi.
– Dziadku, ty znów źle postawiłeś fotel i oglądasz akwarium

Koniec roku szkolnego.
Synek przychodzi ze szkoły.
– Tato, Ty to masz szczęście do pieniędzy.
– Dlaczego?
– Nie musisz kupować książek na przyszły rok – zostają w tej samej klasie.

– Tato, zabiłem pięć much! Dwa samce i trzy samiczki
– Jak rozpoznałeś ich płeć? – dopytuje się ojciec
– Dwie siedziały na puszcze po piwie, a trzy na lustrze.

Warszawiak przyjechał do Zakopanego i mówi do Bacy:
– Baco powiedzcie: Chrzęszcz brzmi w trzcinie!
Baca po chwilowym zastanowieniu odpowiada:
– Robok śwircy w trowie!

Blondynka budzi w nocy męża i szepcze:
– Słyszysz te hałasy w kuchni? To złodzieje!
– Ależ kochanie, złodzieje nigdy nie zachowują się tak głośno.
Po godzinie blondynka znów budzi męża:
– Złodzieje! Słyszysz, jak w kuchni cicho?
– Serwus, Marian! Co u ciebie nowego?
– Szkoda gadać! Żona mnie zdradza.
– Ale ja pytałem, co nowego...

Rozmawia dwóch kolegów ze szkolnej ławy:

– Wiesz, wstyd mi za mojego ojca. To prawdziwy tchórz. Ile razy mama wyjeżdża, on się boi i idzie spać do sąsiadki...

List z wakacji od Jasia:
„Tutaj jest pięknie, jestem bardzo zadowolony, dużo leżę i odpoczywam. Bądźcie spokojni i nie martwcie się o mnie.
P.S. Co to jest epidemia?”

Chodzą dwaj robotnicy po terenie zakładu. Nagle jeden z nich rozdeptał ślimaka.
– Dlaczego go rozdeptałeś? – pyta kolega.
– Nie wytrzymałem! Cały dzień za mną chodzi!

Lekarz mówi do pacjenta:
– Panie Nowak, mam dla pana dobrą wiadomość.
– O, to świetnie!
– Pana imieniem nazwiemy nowo odkrytą nieuleczalną chorobę.



Pierogi z mięsem i żurawiną

Składniki:

- mięso wołowe – 400 g,
- esencja do duszonych mięs Knorr – 1 szt,
- żurawina suszona (namoczona w ciepłej wodzie) – 3 łyżki,
- cebula – 2 szt,
- marchew – 1 szt ,
- ziele angielskie – 3 ziarna,
- liść laurowy – 2 szt,
- olej.

Ciasto na pierogi

- woda ciepła – 1 szklanka,
- masło – 1 łyżka.



Przygotowanie:

Przesiej mąkę na stolnicę i zrób na środku wgłębienie. Masło rozpuść w wodzie. Wodę wlewaj małymi porcjami do mąki i wyrabiaj ciasto. Gotowe ciasto odłóż na pół godziny.

Mięso oraz warzywa pokrój w grubą kostkę i przesmaż na oleju w garnku. Dodaj liść laurowy oraz ziele i wlej wodę – taką ilość, aby przykryła składniki.

Żeby farsz nabrał pełnego smaku do garnka dodaj Esencję do duszonych Knorr. Całość zagotuj a następnie zmniejsz ogień. Gotuj do momentu, gdy mięso będzie miękkie.

Mięso wraz z warzywami wystudź, następnie odcedź i zmiel w maszynce. Do farszu dodaj odcedzoną żurawinę. Farsz wymieszaj i dopraw do smaku.

Ciasto rozwałkuj cienko, wytnij kółka o średnicy ok. 10-12 cm. Na każdy krążek nałóż łyżkę farszu i zlep ciasto tworząc pierogi. Gotowe pierogi wrzucaj do wrzącej, lekko osolonej wody i gotuj ok. 3 minut od momentu wypłynięcia.

Smacznego!

www.polonia.kharkov.ua



Exordio lux
POLONIA
CHARKOWA



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”.



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawiowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Paweł Rogalski.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Mystectw 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК